

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant : st. sekr . sąd . Aleksandra Kamińska

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. P. P. K.

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2017 r.

sprawy **M. K.**,

oskarżonego z art. 288§1 k.k. i z art. 190§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. akt III K 583/16,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

D. Ś. P. S. J.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. a kt III K 583/16 , Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P.:

1. uznał **M. K.** za winnego tego, że w dniu 1 maja 2016 r. w P. uszkodził banery reklamowe poprzez pocięcie ich nożem, powodując w ten sposób szkodę w wysokości 700 zł na rzecz J. K., tj. przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności i karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym,

2. uznał **M. K.** za winnego tego, że w dniu 1 maja 2016 r. groził J. K. pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 37b k.k. wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności i karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym,

3. ww. kary połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 miesięcy pozbawienia wolności i karę łączną 10 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym,

4. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej poprzez zapłatę 700 zł oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość 100 metrów na okres 3 lat,
5. orzekł o zaliczeniu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary łącznej oraz orzekł o przepadku dowodów rzeczowych,
6. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok pisemną **apelacją** zaskarżył w całości **obrońca oskarżonego**. Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów przejawiającej się w przyznaniu przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej w zakresie obciążającym oskarżonego w sytuacji, gdy z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wprost wynika, że Sąd miał świadomość, iż każda ze stron ma interes w kształtowaniu korzystnej dla siebie wersji zdarzenia z uwagi na toczący się proces rozwodowy, jak również pomimo licznych występujących w nich rozbieżności oraz braku poparcia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, co doprowadziło do nieprawidłowego przypisania sprawstwa oskarżonemu,
2. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 167 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na niepodjęciu, wbrew wymogowi wynikającemu z powołanego przepisu, inicjatywy dowodowej zmierzającej do ustalenia rzeczywistej wartości trzeciego z uszkodzonych przez oskarżonego banerów i oparcie się w tym zakresie wyłącznie na gołosłownych twierdzeniach pokrzywdzonej, która to okoliczność ma znaczenie dla ustalenia wysokości wyrządzonej szkody,
3. rażąco niewspółmierność wymierzzonego oskarżonemu środka karnego w postaci zakazu osobistego kontaktowania się z J. K. oraz zbliżania się do niej na odległość 100 metrów na 3 lata w sytuacji, kiedy przedmiotowy zakaz w istocie uniemożliwi oskarżonemu utrzymywanie kontaktów z małoletnimi dziećmi stron, a nadto okoliczności sprawy nie wskazują, że jego zastosowanie jest konieczne.

W związku z powyższym obrońca wniósł o: uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez wyeliminowanie orzeczenia o zakazie zbliżania się i uchylenie wyroku w pozostałej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania albo uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą obrońca oskarżonego.

Przechodząc zaś do samej apelacji, na początek wskazać należy, że – jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie – podniesiony w apelacji jako wiodący zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (do tego bowiem sprowadza się zarzut obrazę art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodów, co doprowadzić miało właśnie do takich ustaleń) nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez sąd I instancji, bez wskazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to dobitnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r. sygn. WA - 10/05: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego

odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W niniejszej sprawie argumentacja obrońcy ograniczała się jedynie do polemiki z ustaleniami Sądu Rejonowego.

Obrońca w pierwszej kolejności zanegował wiarygodność pokrzywdzonej. Wskazał, że pokrzywdzona jest jedynym bezpośrednim świadkiem inkryminowanych czynów, oskarżony i pokrzywdzona byli w konflikcie, pomiędzy nimi toczy się sprawa rozwodowa i spór o opiekę nad dziećmi, zatem pokrzywdzona miała interes w tym, aby zeznawać na jego niekorzyść. Obrońca wskazał też na rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej odnośnie narzędzia, którym posługiwał się oskarżony, niszcząc banery. Zaznaczył również, że nie znalazły potwierdzenia te zeznania pokrzywdzonej, w których mówiła o agresji i groźbach oskarżonego wobec B. S..

Wskazać zatem należy, że do argumentacji zaprezentowanej w apelacji odniósł się już Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Sąd Rejonowy trafnie dostrzegł tło inkryminowanych zdarzeń w postaci konfliktu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną na gruncie rozpadu ich małżeństwa. Sam jednak fakt istnienia takiego konfliktu i potencjalnego zainteresowania pokrzywdzonej w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, typowy zresztą w niemal każdej sprawie tzw. rodzinnej, nie może przemawiać za automatyczną odmową wiarygodności jej zeznań. Ocenic je bowiem należy w świetle całokształtu materiału dowodowego, przez pryzmat reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k.

Właściwie oceniony przez Sąd Rejonowy został również fakt rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej odnośnie narzędzia, jakim posługiwał się oskarżony, niszcząc banery. Należy bowiem za Sądem Rejonowym stwierdzić, że pokrzywdzona obserwowała działanie oskarżonego z pewnej odległości, a ponadto była zestresowana tym zdarzeniem oraz groźbą pozbawienia życia ze strony oskarżonego, która została przez niego wypowiedziana chwilę wcześniej. Okoliczności te z pewnością wpływały na percepcję pokrzywdzonej, natomiast nie ma jakichkolwiek racjonalnych podstaw do przyjęcia, iż celowo zniekształca ona obraz rzeczywistości, fałszywie zeznając w tej materii.

Natomiast odnośnie sprzeczności zeznania pokrzywdzonej z zeznaniami A. K. oraz B. S., to nie świadczą one o tendencji oskarżonej do konfabulacji. Z zeznań B. S. wynika bowiem, że w czasie spotkania z nim oskarżony okazywał zdenerwowanie oraz, że B. S. dzwonił do pokrzywdzonej z ostrzeżeniem, że przywiozą jej dzieci następnego dnia, aby oskarżony nie miał pretekstu do nich jeździć. Tym samym pokrzywdzona, biorąc pod uwagę generalnie agresywny i konfrontacyjny sposób bycia oskarżonego, mogła zinterpretować słowa świadka B. S. tak, jak to zrelacjonowała w swoich zeznaniach i nie jest to żadne celowe zniekształcenie z jej strony.

Następnie, obrońca wskazał, że fakt rozbieżności w linii obrony oskarżonego nie może przesądzać o jego sprawstwie.

Zwrócić należy więc uwagę, że i w przypadku oceny znaczenia tych rozbieżności należy mieć na względzie całokształt materiału dowodowego. Rozbieżność ta, sama w sobie, rzeczywiście nie stanowi bezpośredniego dowodu winy oskarżonego. Jednakże, osadzona w kontekście, zarysowanym m.in. w zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadczącej o skłonności do przemocy kryminalnej przeszłości oskarżonego, karanego sądowo za przestępstwa: popełnione po użyciu narkotyków, uszkodzenia ciała, gróźb czy naruszenia miru domowego, wskazuje w sposób jednoznaczny, że nie była efektem pomyłki czy niepamięci, lecz wynikiem nieudolnego zmierniania przez oskarżonego do uniknięcia odpowiedzialności za przestępstwa. Oskarżony wiedział bowiem doskonale, że zatrzymanie przy nim noża, którym pociął banery pokrzywdzonej, jest okolicznością dla niego obciążającą, stąd starał się wytworzyć wrażenie, że w

posiadaniu tego noża znalazł się przypadkiem albo wskutek celowego działania pokrzywdzonej, która nóż miała mu „podrzucić” do samochodu.

Następnie odnieść się należy do zarzutu błędnego ustalenia, że trzeci ze zniszczonych banerów wart był 200 zł. Nie ulega kwestii, i nie podważa tego również obrońca, że wartość dwóch pozostałych banerów wynosiła łącznie 500 zł (po 250 zł każdy). Potwierdza ten fakt faktura VAT z dnia 30 września 2015 r., wystawiona z tytułu sprzedaży tych banerów. Tym samym, w świetle doświadczenia życiowego nie sposób zanegować wyceny wartości trzeciego z banerów, przedstawionej przez pokrzywdzoną. Banery te bowiem, jak wynika z protokołu ich oględzin, były zbliżonych rozmiarów (dwa większe banery po 200x160 cm i jeden mniejszy baner 160x70 cm), nie sposób więc uznać, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że mniejszy baner-przy niekwestionowanej wartości większych banerów po 250 zł-wart był 200 zł. Nie ma żadnej racjonalnej potrzeby, by – przy braku godnych uwagi zastrzeżeń zgłaszanych w toku procesu przez którąkolwiek ze stron – Sąd z urzędu powziął wątpliwości co do wyceny przedstawionej przez pokrzywdzoną i miał w związku z tym obowiązek do podjęcia stosownych dalszych czynności dowodowych (mogłoby to mieć miejsce, gdyby któraś ze stron przedstawiła okoliczności wskazujące racjonalnie na nierzetelność wyceny pokrzywdzonej – np. średnie cenniki funkcjonujące na rynku, ewentualnie wtedy, gdyby wycena budziła wątpliwości z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego – nic takiego w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca, a przede wszystkim – także sam apelujący nie wskazał w żaden merytoryczny sposób, dlaczego wycena przyjęta przez Sąd w zaskarżonym wyroku miałaby budzić wątpliwości co do jej prawidłowości).

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić trzeba, iż wbrew wywodom apelacji, nie ma żadnych podstaw do kwestionowania poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu inkryminowanych zdarzeń, jak i ich prawnej kwalifikacji jako przestępstw z art. 288§1 k.k. i z art. 190§1 k.k.

Następnie odnieść się należy do kwestii współmierności kar i środków karnych orzeczonych wobec oskarżonego. Obrońca w odrębnym zarzucie nie kwestionował całokształtu reakcji prawnokarnej Sądu Rejonowego, podniósł jedynie, iż zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej jest środkiem nadmiernie surowym albowiem uniemożliwi oskarżonemu kontakt z dziećmi i prawidłowe wykonywanie władzy rodzicielskiej. Jednak z uwagi na zaskarżenie wyroku w całości Sąd Okręgowy musiał ocenić całokształt rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych.

Przypomnieć trzeba, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że **zarzut rażącej niewspółmierności** kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., (...) 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy osłepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kar oskarżonemu odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i brak okoliczności łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Wskazał również na zasady ustalenia wymiaru kary łącznej oraz zasadność wymierzenia środka karnego. Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów pod adresem kompletności tego katalogu czy też zasadności przyjęcia poszczególnych okoliczności przez Sąd I instancji. Tym samym kary jednostkowe pozbawienia wolności i ograniczenia wolności oraz kary łączne, a także orzeczone środki karne i przepadek stanowi trafną

prawnokarną reakcją na inkryminowane czyny i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia M. K. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary, a także uwzględnia prawnie chronione interesy osoby pokrzywdzonej przestępstwem.

Odnosząc się do szczegółowo do argumentacji obrońcy w kwestii orzeczonego zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, wskazać należy, że Sąd Rejonowy w żaden sposób nie ingeruje w kwestię kontaktów oskarżonego z jego dziećmi – orzeczony środek dotyczy jedynie J. K. i nie może być wykładany szerzej. Jest oczywiste, że skoro pokrzywdzona oraz oskarżony mają wspólne dzieci, to zakaz taki w określony sposób może utrudnić oskarżonemu kontakt z dziećmi, bowiem przy jego okazji nie może dojść do złamania powyższego środka. Nieuprawnione jest jednak twierdzenie, że zakaz uniemożliwi taki kontakt, albowiem oskarżony ma możliwość poproszenia osób trzecich (np. członków swojej rodziny), aby pośredniczyli w odbieraniu dzieci od pokrzywdzonej i przekazywaniu ich po kontakcie z oskarżonym – jeśli w tym zakresie nie dojdzie do porozumienia między rodzicami, stosownej ingerencji, np. poprzez zaangażowanie kuratora, może dokonać także Sąd rodzinny w ramach uregulowania kontaktów rodziców z dziećmi. Ponadto trzeba zauważyć, iż nawet fakt, że zakaz utrudni oskarżonemu w pewnym stopniu swobodny kontakt z dziećmi, nie może stanowić argumentu za odmową prawnokarnej ochrony pokrzywdzonej. Oskarżony bowiem w ramach inkryminowanych czynów groził jej pozbawieniem życia i zniszczył należące do niej rzeczy. Zatem potrzeba fizycznego odseparowania oskarżonego od pokrzywdzonej na okres 3 lat jest w pełni uzasadniona. Prawo karne nie różnicuje statusu pokrzywdzonych, lecz każdemu daje równą ochronę – nie może jej być w szczególności pozbawiona osoba, która przez związki rodzinne czy majątkowe ze sprawcą przestępstwa na jej szkodę musi utrzymywać jakąś formę relacji z oskarżonym (np. uzgadnianie decyzji dotyczących wspólnego majątku czy właśnie kontaktów rodzicielskich) – po prostu forma realizacji tego kontaktu musi być zmieniona tak, by pokrzywdzona nie była wtórnie wiktyimizowana ewentualnymi dalszymi niewłaściwymi zachowaniami oskarżonego pod jej adresem.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy **utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.**

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., zwolnił go z obowiązku zapłaty **kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.**

D. Ś. P. S. J.